

Sygnatura akt II Ca 1541/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Katarzyna Serafin-Tabor
Sędziowie:	SO Weronika Oklejak SR del. Krzysztof Wąsik (sprawozdawca)
Protokolant:	sekretarz sądowy Sebastian Kurdziel

po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2014 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. O.

przeciwko Towarzystwu (...) S. A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieliczce

z dnia 22 stycznia 2013 r., sygnatura akt I C 296/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie 1 w miejsce słów: „7 września 2011 roku” wpisuje słowa: „31 sierpnia 2008 roku” oraz poprzez wyeliminowanie punktu 2 wyroku i oznaczenie punktu 3 jako 2;

II. oddala apelację strony pozwanej;

III. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 3257 zł (trzy tysiące dwieście pięćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 9 kwietnia 2014 r.

Wyrokiem z dnia 22 stycznia 2013 r. Sąd Rejonowy w Wieliczce zasądził od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powoda M. O. kwotę 75.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 września 2011 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za kradzież maszyny budowlanej ubezpieczonej u strony pozwanej (pkt I), w pozostałym

zakresie powództwo oddalił (pkt II) oraz zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 7.367 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III).

Sąd rejonowy oparł się na następująco ustalonym stanie faktycznym.

Bezspornym było, że prawomocnym wyrokiem zaocznym z dnia 27 kwietnia 2010 roku w sprawie I C 90/10 Sąd Rejonowy w Wieliczce zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.000 zł z wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 sierpnia 2008 r., jako część odszkodowania należnego powodowi z tytułu dokonanej w R.w dniu 30 lipca 2008 roku kradzieży maszyny (...).

Ponadto sąd rejonowy ustalił, że w dniu 7 maja 2008 roku powód M. O.zawarł z (...) S.A.w W.umowę leasingu operacyjnego nr (...), której przedmiotem była (...) budowlana (...)(...)o wartości ofertowej 80.000 zł. Z kolei z czerwca 2005 roku pochodzi Generalna Umowa (...)w (...)zawarta przez stronę pozwaną z (...) S.A.we W.. W dniu 6 września 2011 roku (...) S.A.we W.zawarł z powodem M. O.umowę cesji wierzytelności z polisy ubezpieczeniowej do umowy leasingu maszyny (...). Powód M. O.od 1999 roku prowadzi działalność gospodarczą o charakterze ogólnobudowlanym. Kiedy zawierał umowę leasingu maszyny (...), w maju 2008 roku, przedmiotem tej umowy była maszyna prawie nowa. W lipcu 2008 roku pracownicy powoda mieli bazę noclegową w R.. Powód wynajmował tam całe piętro u państwa F.. Posesja była w całości ogrodzona i oświetlona halogenami, a brama zamykana na klucz. Zawsze po skończonej pracy przedmiotowa maszyna była przez pracowników powoda parkowana za bramą na ogrodzonym terenie państwa F., w zasięgu światła halogenu, a brama była zamykana na klucz przez ostatniego w pracowników. Na posesji nie było założonego alarmu. Na dole budynku mieszkalnego mieszkali właściciele tj. I. F.i J. F., którzy mają dwa psy, syberiana husky i alaskana malamut. Tak samo wyglądał powrót i nocleg pracowników powoda w dniu 30 lipca 2008 roku. Wczesnym rankiem następnego dnia jeden z pracowników zauważył, że nie ma na posesji maszyny, która dzień wcześniej została zaparkowana tak jak zawsze na terenie ogrodzonej posesji po zamknięciu bramy na klucz. Pozostała część ekipy powoda również zeszła na dół, następnie też właścicielka posesji I. F.. Żadna z tych osób nocy poprzedzającej zdarzenie nie słyszała jakiegokolwiek niepokojącego, czy niecodziennego odgłosu. Bezpośrednio po zauważeniu kradzieży pracownicy powoda i małżonkowie F.widzieli lekko przymkniętą bramę, na zamku widać było uszkodzenia, zdrapanie lakieru, odprysnięcie, zamek był porysowany, tak jakby ktoś w tym zamku „grzebał”. Przed zdarzeniem takich śladów na zamku nie było. Po zdarzeniu zamek się zacinał i właściciele posesji musieli go wymienić, była w nim zepsuta wkładka. Bezpośrednio po zauważeniu kradzieży na miejsce wezwano policję, która prowadziła czynności operacyjne. Telefonicznie o zdarzeniu został poinformowany powód, który był wówczas na wakacjach i na miejsce zdarzenia przyjechał dopiero po kilku dniach. Wartość agregatu tynkarskiego (...)na dzień 30 lipca 2008 roku wynosiła 117.000 zł. W dniu 3 maja 2008 roku (...)zakupił przedmiotową maszynę od (...) s.c.w K.za kwotę brutto 97.600 zł (netto 80.000 zł). Postępowanie przygotowawcze prowadzone w sprawie 2DS - 1083/08 zakończyło się wydaniem w dniu 29 marca 2009 roku prawomocnego postanowienia o umorzeniu śledztwa w sprawie dokonania zaboru maszyny (...) z powodu niewykrycia sprawców przestępstwa; postępowanie przygotowawcze zostało umorzone, jako prowadzone w sprawie o przestępstwo z art. 279 § 1 kk tj. kradzieży z włamaniem.

Powyższy stan faktyczny sąd rejonowy ustalił na podstawie zeznań świadków i powoda, opinii biegłego sporządzonej zgodnie ze zleceniem sądu przez doświadczonego biegłego, poddającej się ocenie co do logicznej argumentacji zawartych w niej twierdzeń oraz dokumentów urzędowych i prywatnych niezaprzeczonych przez strony i nie budzących wątpliwości sądu. Pominięto dowód z zeznań świadka K. G., jako powołany dla wykazania okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd rejonowy zasadzając na rzecz powoda kwotę 75.000 zł wskazał, że powód w następstwie umowy cesji zawartej z (...)nabył prawo do odszkodowania za kradzież maszyny tynkarskiej (...), ubezpieczenie maszyny wynika zaś z Generalnej Umowy (...)w leasingu zawartej przez stronę pozwaną z (...) S.A.we W., a zatem powód jest legitymowany czynnie w niniejszej sprawie. Wskazał, że kradzież maszyny nie wyczerpuje znamion tzw. kradzieży prostej opisanej w par. 6 pkt 12 g umowy generalnej ubezpieczenia i OWU, a która to prosta kradzież wyłączona była ze zdarzeń objętych ochroną ubezpieczeniową. Sąd cywilny rozpoznający sprawę nie jest związany ustaleniami z postanowienia

o umorzeniu śledztwa. Z § 8 umowy ubezpieczenia wynika, iż w przedmiotowej sprawie wartość odszkodowania nie może być większa niż wartość fakturowa brutto przedmiotu leasingu czyli 97.600 zł. Skoro w sprawie I C 90/10 powód uzyskał już kwotę odszkodowania 1.000 zł, a franszyza redukcyjna zgodnie z par. 12 umowy ubezpieczenia wynosi 500 zł, to maksymalna kwota odszkodowania wynieść mogła 96.100 zł. Żądana więc przez powoda w niniejszym procesie kwota 75.000 zł była uzasadniona w okolicznościach sprawy i nie była większa niż powołane w tym punkcie ograniczenia umowne stron. O odsetkach ustawowych orzeczono zgodnie z art. 481 § 1 i 2 kc. Wbrew § 11 ust. 3 umowy generalnej ubezpieczenia, powód nabył prawo do odszkodowania dopiero z chwilą zawarcia umowy cesji z towarzystwem (...)zawartej 6 września 2011 r., dopiero zatem od 7 września 2011 roku strona pozwana pozostaje w stosunku do powoda w opóźnieniu ze świadczeniem wynikającym ze zdarzenia ubezpieczeniowego. Przed zawarciem umowy cesji powód nie był uprawniony do odbioru odszkodowania, a zatem strona pozwana zasadnie powstrzymywała się z zapłatą. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 100 zd. 2 kpc.

Apelacje od przedmiotowego orzeczenia wnieśli strona pozwana i powód.

Strona pozwana zaskarżyła orzeczenie w zakresie punktów 1 i 3. Zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, które miały wpływ na wynik sprawy oraz naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

- art. 233 § 1 kpc poprzez 1) przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów przez przyjęcie wyłącznie na podstawie zeznań świadków S. S., A. K., I. G., I. F., J. F. oraz dowodu z przesłuchania powoda, że do kradzieży maszyny doszło po uprzednim sforsowaniu zamka w bramie, podczas gdy świadkowie ci składali zeznania po ponad 3 latach od powstania szkody, część świadków była i nadal jest pracownikami powoda, a zatem zachodzi uzasadniona wątpliwość co do wiarygodności ich zeznań, ponadto zeznania były przez nich składane po upływie 3 lat od powstania szkody więc zdolność zapamiętania i przekazania szczegółów była ograniczona; 2) pominięcie zawnioskowanych przez pozwanego dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy o sygn. 2 Ds 1083/08 prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w W., tj. notatki urzędowej z dnia 30 lipca 2008 r., protokołu oględzin miejsca z dnia 30 lipca 2008 r., notatki służbowej z użycia psa służbowego, przesłuchania świadków I. F. i J. F. oraz postanowienia o umorzeniu śledztwa z dnia 13 sierpnia 2008 r., z których to dowodów wynika, że brama, klamka, oraz zamek od klucza nie nosiły żadnych widocznych śladów uszkodzeń, a także, że część posesji nie była ogrodzona, co w konsekwencji winno prowadzić do wniosku, że zdarzenie nie nosiło przesłanek kradzieży z włamaniem, tylko winno być zakwalifikowane jako kradzież zwykła, za którą pozwany odpowiedzialności nie ponosi zgodnie z brzmieniem § 6 pkt 12 ppkt g Umowy Generalnej (...)w (...);

- art. 6 kc w zw. z art. 232 kpc w zw. z art. 233 § 1 kpc poprzez błędne uznanie, że powód wykazał w sposób prawidłowy, że jest uprawniony do dochodzenia niniejszego roszczenia przedkładając jedynie kserokopię umowy cesji, jak i kserokopię pełnomocnictwa, a z których to dokumentów, które nie zostały potwierdzone za zgodność z oryginałem, nie wynika, aby osoba która zawierała cesję w imieniu (...) była upoważniona do zawarcia takowej umowy, ewentualnie aby osoby które udzieliły pełnomocnictwa były uprawnione do reprezentacji spółki (brak podpisu KRS);

- art. 328 § 2 kpc poprzez niewłaściwe uzasadnienie wyroku i niepodanie w sposób przekonujący przyczyn, które spowodowały, że sąd pewnym dowodom dał wiarę, a innym dowodom tej wiary odmówił; sąd nie odniósł się do wnioskowanych dowodów z akt sprawy Prokuratury Rejonowej w W. sygn 2 Ds. 1083/08;

- art. 509 kc poprzez błędne uznanie, że powód jest uprawniony do dochodzenia niniejszego roszczenia na podstawie umowy cesji wierzytelności, podczas gdy powód nie wykazał, iż osoba zawierająca z nim umowę cesji w imieniu (...) jest upoważniona do zawarcia takowej umowy; powód nie ma legitymacji czynnej do wystąpienia z powództwem z uwagi na treść ust. 30 umowy leasingu operacyjnego;

- art. 353¹ kc w zw. z § 12 Umowy Generalnej (...)w (...), poprzez nieprawidłowe obniżenie odszkodowania o franszyzę redukcyjną; sąd powinien odjąć franszyzę redukcyjną dopiero od kwoty odszkodowania czyli 75.000 zł;

Strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o

uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji z jednoczesnym przekazaniem mu kwestii rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Powód zaskarżył przedmiotowe orzeczenie w zakresie punktu 2 i zarzucił mu:

- naruszenie art. 509 § 2 kc oraz § 2 ust. 1 umowy cesji wierzytelności z polisy ubezpieczeniowej do umowy leasingu nr (...) z dnia 6 września 2011 r. poprzez oddalenie roszczenia powoda o zapłatę odsetek ustawowych od dochodzonej pozewem kwoty za okres od dnia 31 sierpnia 2008 r. do dnia 6 września 2011 r.. Wskazał, że nabycie prawa do odszkodowania z dniem 6 września 2011 r. nie ma znaczenia dla prawa powoda do dochodzenia zaległych odsetek, gdyż przeniesiona wierzytelność nie została ograniczona co do odsetek ustawowych należnych cedentowi za okres od dnia zawarcia umowy przelewu;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na pominięciu okoliczności, że od dnia 31 sierpnia 2008 r. pozwane towarzystwo pozostawało w opóźnieniu z wypłatą odszkodowania w stosunku do (...). Wskazał, że szkoda została zgłoszona w dniu 30 lipca 2008 r., a zatem odszkodowanie zgodnie z § 11 ust. 3 umowy generalnej ubezpieczenia wypłacone winno zostać do dnia 30 sierpnia 2008 r.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego odsetek ustawowych od dochodzonej pozewem kwoty 75.000 zł za okres od dnia 31 sierpnia 2008 r. do dnia 6 września 2011 r..

Odpowiedzi na apelacje złożyły strona pozwana i powód.

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji powoda i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego. Podtrzymała dotychczasowe stanowisko o bezzasadności roszczenia powoda, a odnosząc się do kwestii odsetek z ostrożności procesowej uznała rozstrzygnięcie sądu w tym zakresie za prawidłowe. Wskazała, że występowanie przez powoda o odszkodowanie w okresie przed zawarciem umowy cesji wierzytelności z dnia 6 września 2011 r. tj. w okresie, kiedy powód na pewno nie był uprawniony do odbioru odszkodowania, słusznie spotkało się z odmową wypłaty. Istotnym jest natomiast, że o wypłatę rzeczowego odszkodowania nie wystąpił uprawniony do tego (...), stąd skoro spółce (...) nie przysługiwała wierzytelność odsetkowa z tego tytułu to wbrew twierdzeniom powoda nie mogła być ona przedmiotem jakiegokolwiek cesji.

Powód wniósł o oddalenie apelacji strony pozwanej i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki minimalnej z uwagi na włożony nakład pracy. Podał, że twierdzenia strony pozwanej podważające legitymację powoda i odpowiedzialność strony pozwanej stoją w sprzeczności z powagą rzeczy osądzonej oraz zasadą związania stron postępowania wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieliczce, zasądającego na rzecz powoda część należnego odszkodowania w wysokości 1.000 zł. W niniejszej sprawie dopuszczalny między stronami jest jedynie spór odnośnie rozmiarów odpowiedzialności pozwanego, a pozostałe kwestie objęte są res iudicata wskazanego wyroku. Dodał, że strona pozwana nie zakwestionowała prawdziwości przedłożonych dokumentów, a zarzuty dotyczące legitymacji M. K. do zawarcia umowy cesji nie były podnoszone przed sądem I instancji, powinny zatem zostać pominięte jako spóźnione na zasadzie art. 381 kpc. Wskazał, że wbrew stanowisku strony pozwanej, na podstawie pkt 9 pełnomocnictwa M. K. była umocowana do zawarcia umowy cesji wierzytelności. Stan faktyczny uznał za ustalony przez sąd w sposób prawidłowy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja strony pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie, zaś apelacja powoda tak.

Na wstępie rozważań wskazać należy, że niezwykle istotny dla sprawy jest fakt przeprowadzenia postępowania Sąd Rejonowy w Wieliczce w sprawie I C 90/10 i wydanie w nim wyroku z dnia 27 kwietnia 2010 roku. Sprawa ta miała identyczną podstawę faktyczną i prawną, co niniejsze postępowanie, występowały w niej też te same strony, jak również to samo zdarzenie prawne było jednocześnie zdarzeniem ubezpieczeniowym uruchamiającym odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego zakładu ubezpieczeń. Wydanie wyroku w tamtej sprawie musiało być

poprzedzone ustaleniami w zakresie zaistnienia, przebiegu i oceny istotnych dla danego przedmiotowego stosunku prawnego zdarzeń faktycznych. Tymczasem, jak napisał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 kwietnia 2011 r. (I PK 225/10, niepubl.) „związanie stron prawomocnym orzeczeniem wyrażone w art. 365 § 1 kpc zawiera w sobie zakaz ponownego prowadzenia sporu co do okoliczności faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia zakończonego sporu sądowego. Inaczej ujmując, nie jest dopuszczalne w świetle art. 365 § 1 kpc odmienne ustalenie zaistnienia, przebiegu i oceny istotnych dla danego stosunku prawnego zdarzeń faktycznych w kolejnych procesach sądowych między tymi samymi stronami, chociażby przedmiot tych spraw się różnił”. Tak rozumiane związanie nie dotyczy jedynie spraw toczących się między innymi stronami, czyli podmiotami, które w zakończonym prawomocnym orzeczeniu postępowaniu nie mogły prezentować twierdzeń co do faktów ani dowodów na ich poparcie. Analogiczne poglądy co do rozumienia związania prawomocnym orzeczeniem były też przedstawiane w innych orzeczeniach Sądu Najwyższego np. w wyrokach z 8 marca 2010 r. (III PK 249/09, niepubl.) i z 22 czerwca 2010 r. (IV CSK 359/09, OSNC 2011/ /16).

Dopuszczenie do możliwości rozbieżnego ocenienia zasadności tego samego roszczenia w tych samych okolicznościach w różnych orzeczeniach byłoby zaprzeczeniem społecznie oczekiwanych reguł ochrony prawnej i naruszeniem zasady zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Konsekwencją tak rozumianej prawomocności była uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 1994 r. (III CZP 29/94), w której Sąd Najwyższy odpowiadając na pytanie prawne „czy w procesie, w którym powód - w następstwie rozdrobnienia przez niego roszczeń - dochodzi od pozwanego reszty roszczenia w znaczeniu materialnoprawnym, uprzedni prawomocny wyrok sądu, wydany w sprawie, w której obowiązuje zakaz orzekania ponad żądanie, którym uwzględniono powództwo co do dochodzonej części roszczenia wynikającego z tego samego stosunku prawnego, wiąże sąd w zakresie rozstrzygnięcia o zasadzie odpowiedzialności pozwanego” stwierdził „w procesie o dalszą - ponad prawomocnie uwzględnioną - część świadczenia z tego samego stosunku prawnego, sąd nie może w niezmienionych okolicznościach odmiennie orzec o zasadzie odpowiedzialności pozwanego”. Nie ma przy tym znaczenia, że wyrok tamten (I C 90/10) był zaoczny, gdyż prawomocność takiego wyroku i wynikające z niej skutki prawne w niczym nie różnią się od prawomocności wyroku zwykłego.

Rozpoznając niniejszą sprawę sąd okręgowy od zasad tych nie mógł abstrahować.

Przechodząc do szczegółowej analizy wniesionych apelacji stwierdzić należy, że w ocenie sądu okręgowego ustalenia faktyczne poczynione zostały przez sąd rejonowy prawidłowo i w całości podzielane są przez sąd odwoławczy. Także dokonana przez sąd rejonowy ocena dowodów nie budzi zastrzeżeń sądu okręgowego, jako nie wykraczająca poza zakreślone zasadami logiki i doświadczenia życiowego ramy swobodnej oceny dowodów.

W tym kontekście za nieuzasadniony uznać należało zarzut przekroczenia przez sąd granicy swobodnej oceny dowodów przez przyjęcie wyłącznie na podstawie zeznań świadków S. S., A. K., I. G., I. F., J. F. oraz dowodu z przesłuchania powoda, że do kradzieży doszło po uprzednim sforsowaniu zamka w bramie, podczas gdy świadkowie ci składali zeznania po ponad 3 latach od powstania szkody, część świadków była i nadal jest pracownikami powoda, przez co ich zeznania są z niedoskonałe i nieobiektywne. Tak opisany zarzut jest niczym innym jak zwykłą polemiką z ustaleniami i oceną dowodów dokonanymi przez sąd rejonowy. Zarzut ten bowiem w żadnym miejscu nie prezentuje sprzeczności, niedokładności, przekłamań, czy niedopowiedzeń, które mogłyby poddać w wątpliwość wiarygodność tych dowodów. Z samej tylko odległości czasowej czy powiązań pracowniczych nie można jeszcze wysnuwać wniosku, że świadkowie pewnych rzeczy nie pamiętają (zwłaszcza, że nie byli na tę okoliczność przesłuchiwanie po raz pierwszy, bo wcześniej też w postępowaniu karnym, więc obecnie chodziło tylko o „odświeżenie” pamięci), albo świadomie godzą się na składanie fałszywych zeznań. Co istotne, przy przesłuchaniach wszystkich tych osób był obecny profesjonalny pełnomocnik strony pozwanej, więc mógł wówczas, przez zadawanie stosownych pytań, obnażyć wiarygodność, czy rzeczowość świadków, ale tego nie uczynił, co też pozwala na wystarczająco na potrzeby tego procesu wysoką ocenę tych dowodów.

Przy tej okazji odnieść się można do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 kpc poprzez niepodanie w sposób przekonujący przyczyn, które spowodowały, że sąd pewnym dowodom dał wiarę, a innym dowodom tej wiary odmówił oraz poprzez nie odniesienie się do wnioskowanych dowodów z akt sprawy Prokuratury Rejonowej w W.. Ostatnia teza

sformułowana w tym zarzucie jest słuszna, ale uchybienie to nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, o czym szerzej napisano w dalszej części. Pierwsze zaś tezy tego zarzutu nie zasługiwały na uwzględnienie. Ocena dowodów sądu rejonowego jest krótka, ale też przeprowadzone dowody większej nie wymagały. Właściwie wszystkie te dowody niosły ze sobą te same treści. W zeznaniach świadków nie było sprzeczności, czy odmiennych relacji co do przebiegu istotnych dla sprawy zdarzeń, które wymagałyby jakiejś szczególnej, konfrontacyjnej i krytycznej ich oceny. Ocena ta, choć uproszczona, broni się w kontekście zarzucanego jej przepisu.

Jak wspomniano za uzasadniony uznać można zarzut pominięcia przez sąd zawnioskowanych przez pozwanego dowodów z wymienionych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy o sygn. 2 Ds 1083/08 prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w W., gdyż dowody te, jako formalnie zawnioskowane przez stronę pozwaną, powinny być przez sąd albo przeprowadzone, albo oddalone, czego sąd nie zrobił. Uchybienie to jednak nie spowodowało błędnych ustaleń faktycznych sądu poprzez przyjęcie, że zdarzenie z 30 lipca 2008 r. nosiło znamiona kradzieży z włamaniem, zamiast zakwalifikowania go jako tzw. kradzieży prostej (zwykłej), za którą pozwany odpowiedzialności nie ponosi zgodnie z brzmieniem § 6 pkt 12 ppkt g Umowy Generalnej (...)w (...). W ocenie sądu okręgowego zdarzenia tego nie można było bowiem, w świetle wspominanych na wstępie zasad prawomocności wyroków, zebranych w sprawie dowodów oraz wiążącej strony umowy potraktować, jako taką właśnie kradzież prostą.

O zasadach wynikających z art. 365 kpc, które skutkiem postępowania w sprawie I C 90/10 była już mowa.

Jeśli chodzi o dowody, to już z akt postępowania przygotowawczego wynika jednoznacznie, że zostało ono zakończone umorzeniem, jako prowadzone w sprawie o czyn z art. 279 § 1 kk, czyli kradzież z włamaniem. Postępowanie to nie zostało umorzone z powodu braku przesłanki czynu zabronionego, tylko z powodu niewykrycia sprawcy. Fakt, że początkowo postępowanie to toczyło się w sprawie o kradzież zwykłą z art. 278 § 1 kk, ale choć postępowanie dowodowe nie doprowadziło do wykrycia sprawcy, to pozwoliło na zmianę kwalifikacji czynu na art. 279 § 1 kk, co wynika nie tylko z samego postanowienia z dnia 29 marca 2009 r., ale też *expressis verbis* z notatki urzędowej z dnia 26 marca 2009 r.. Jeżeli więc była to kradzież z włamaniem, to nie mogła być to kradzież prosta. Taka kradzież, to w świetle przywołanego w zarzutach apelacji § 6 pkt 12 ppkt g Umowy Generalnej (...)w (...) kradzież dokonana bez widocznych śladów sforsowania zabezpieczeń. O istnieniu takich śladów zgodnie zeznali świadkowie, którzy albo opowiedzieli o zarysowaniach na zamku, albo o konieczności jego wymiany z racji jego uszkodzenia po zdarzeniu, albo chociaż o otwartej rano bramie, która na noc została zamknięta na klucz. Czym innym miałyby być te fakty, jak nie śladami sforsowania zabezpieczeń.

Wreszcie przepisy łączącej strony umowy nie pozwalają na zakwalifikowanie zdarzenia z dnia 30 lipca 2008 r. jako kradzieży prostej. Integralną częścią łączącej strony umowy były zarówno Umowa Generalna (...)w (...), jak i Ogólne Warunki Ubezpieczenia (...). Jak już wspomniano, ten pierwszy akt w § 6 pkt 12 ppkt g wyłącza odpowiedzialność ubezpieczyciela za tzw. kradzież prostą, czyli dokonaną bez widocznych śladów sforsowania zabezpieczeń. Intencją tego przepisu nie jest z pewnością wyłączenie odpowiedzialności za kradzież z włamaniem. Jest tak na pewno dlatego, że z kolei art. 7 ust. 4 OWU jednoznacznie odpowiedzialność za taką kradzież przewiduje definiując jednocześnie, co za taka kradzież się uważa. Zgodnie z tą ostatnią definicją kradzieżą z włamaniem jest nie tylko kradzież po wcześniejszym sforsowaniu zabezpieczeń, ale też kradzież, którą w sposób oczywisty śladów takiego forsowania, a nawet samego forsowania w ogóle nie przewiduje, bo np. kradzież po uprzednim ukryciu się w budynku. Te dwa zatem obowiązujące strony jednocześnie akty prawne wprowadzają definicję takiego samego zdarzenia w sposób, na tyle różny, że można postawić tezę, że zachodzi między nimi jawna sprzeczność, bo raz kradzież z włamaniem nie musi mieć śladów forsowania zabezpieczeń i zakład ubezpieczeń za nią odpowiada, a jednocześnie bez takich śladów mamy do czynienia z kradzieżą prostą, za którą zakład już odpowiedzialności nie ponosi. Taka sprzeczność pozwalać może ubezpieczycielowi na dowolne manipulowanie umową ubezpieczenia. Takiej próby manipulacji doszukiwać się można także w niniejszej sprawie, bo powołując się na brak śladów forsowania zabezpieczeń (których istnienie zostało zresztą dowiedzione), strona pozwana dąży do zwolnienia siebie z odpowiedzialności, choć OWU do przyjęcia kradzieży z włamaniem takich śladów nie wymagają. W umowach ubezpieczenia wszelkie sprzeczności lub niejasności zawsze trzeba tłumaczyć na korzyść ubezpieczonego. Wynika to jednoznacznie z art. 385 § 2 kc, zgodnie z którym wzorzec umowy powinien być sformułowany jednoznacznie i w sposób zrozumiały, a postanowienia niejednoznaczne tłumaczy

się na korzyść konsumenta. Jak napisał z kolei Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 marca 2003 r. (IV CKN 1858/00) „ubezpieczyciel jako autor ogólnych warunków ubezpieczenia, a przy tym profesjonalista, ma obowiązek sformułować je precyzyjnie. W razie niejasności czy wątpliwości co do poszczególnych postanowień należy je interpretować na korzyść ubezpieczającego. Byłoby bowiem sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, by konsekwencje nieściślej redakcji tych postanowień obciążały ubezpieczającego”. Mając to na uwadze, nawet więc gdyby nie było śladów forsowania zabezpieczeń, ale udowodniono, że doszło do ich sforsowania (jak w niniejszej sprawie), to mamy do czynienia z kradzieżą z włamaniem, za którą pozwany odpowiada.

Za chybiony uznać też należy zarzut naruszenia art. 6 kc w zw. z art. 232 kpc i w zw. z art. 233 § 1 kpc poprzez błędne uznanie, że powód wykazał swoją legitymację czynną przedkładając jedynie kserokopię umowy cesji, jak i kserokopię pełnomocnictwa do działania w tej umowie przez pełnomocnika (...), przez co nie zostało dowiedzione, aby osoba która zawierała cesję w imieniu (...) była do tego upoważniona, ewentualnie aby osoby które udzieliły jej pełnomocnictwa były uprawnione do reprezentacji spółki (brak odpisu KRS).

Jeśli chodzi o umowę cesji, to jest ona w aktach w oryginale (k. 87-8), a jedynie pełnomocnictwo dla działającej imieniem cedenta M. K. znajduje się w aktach w kserokopii. Jednakże po złożeniu do akt umowy cesji i pełnomocnictwa strona pozwana dokumentów tych już nie kwestionowała, co oceniać należy w kontekście zasad dowodzenia w procesie wynikających z art. 229 i 230 kpc. Poza tym pamiętać trzeba, że z art. 129 kpc wynika, że jeżeli strona powołuje się w pozwie na dowód z dokumentu musi się liczyć z tym, że będzie obowiązana złożyć w sądzie oryginał dokumentu. Obowiązek ten powstaje jednak dopiero z chwilą zgłoszenia przez stronę przeciwną żądania złożenia dokumentu w oryginale, bądź w wyniku zarządzenia sądu. W tym stanie rzeczy, mając na uwadze fakt, że strona pozwana nie wystąpiła z żądaniem przedstawienia w oryginale omawianych dokumentów (i w ogóle ich przed I instancją nie kwestionowała) należało przyjąć, że twierdzenia w nich zawarte były niesporne, a w rezultacie można je było uznać za udowodnione na zasadzie art. 229 kpc w zw. z art. 230 kpc (wyrok SN z 3.10.2008 r., I CSK 62/08, niepubl.).

W świetle tego za skuteczną uznać należy umowę cesji z 6 września 2009 r., a tym samym zarzut naruszenia art. 509 kc za chybiony. Nie jest więc tak, że powód nie ma legitymacji czynnej do wystąpienia z powództwem z uwagi na treść ust. 30 umowy leasingu operacyjnego. Ten przepis umowy leasingu operacyjnego stanowi, że uprawnionym do odbioru świadczenia z tytułu ubezpieczenia jest leasingodawca, który upoważnia leasingobiorcę do odbioru świadczeń z tytułu ubezpieczenia z wyłączeniem przypadku kradzieży i kasacji sprzętu. Przepis ten, w ocenie sądu okręgowego stanowi, że co do zasady prawo do świadczenia z ubezpieczenia przysługuje leasingodawcy, który jednak mocą tego przepisu upoważnia do jego odbioru leasingobiorcę we wszystkich przypadkach poza kradzieżą i kasacją sprzętu. Nawet jednak w tych przypadkach leasingobiorca jest upoważniony do odbioru świadczenia, jeżeli leasingodawca sceduje na niego te uprawnienia. Z cesją taką mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Jak wspomniano na wstępie brak jest powodów do kwestionowania skuteczności tej umowy.

W ocenie sądu okręgowy wysokość świadczenia ubezpieczyciela została wyliczona przez sąd prawidłowo. Wartość maszyny to 117.000 zł, przy czym jej wartość ustalona zgodnie z umową na potrzeby ubezpieczenia i likwidacji szkody to jej wartość fakturowa brutto (§ 8 ust. 1 i 2 Umowy Generalnej (...))w (...) wynosząca 97.600 zł. Zgodnie z zapisami § 12 tej samej umowy generalnej odszkodowanie obniża się o franszyzę redukcyjną wynoszącą w zależności od wartości mienia 500 lub 1.000 zł. Franszyza redukcyjna jest znanym umowom ubezpieczenia umownym obniżeniem odszkodowania o określoną jego część, w ściśle określonych przypadkach. Omawiana umowa przewiduje franszyzę i strony stosownym zapisem umowy były związane. Nie można jednak zapisów tych interpretować inaczej, niż zrobił to sąd rejonowy: franszyza winna obniżać należne odszkodowanie wyliczone w pełnej wysokości, to znaczy jej kwota winna być odjęta od odszkodowania wyliczonego w maksymalnej wysokości. Jako, że należnego odszkodowania mógłby powód dochodzić nawet w kwocie 97.600 zł, to odszkodowanie w kwocie 75.000 zł, a nawet 76.000 zł (z tym że sprawa I C 90/10) nie narusza umownych przepisów o franszyzie i to niezależnie od jej wysokości (500 czy 1.000 zł).

Jeśli zaś chodzi o zarzuty apelacji powoda, to uznać je należy za trafne.

Sąd okręgowy, mając na względzie datę zgłoszenia szkody (30 lipca 2008 r.), § 11 ust. 3 umowy generalnej ubezpieczenia, art. 25 ust. 1 OWU oraz art. 817 § 1 kc, stoi na stanowisku, że odszkodowanie za kradzież przedmiotowej maszyny wypłacone być powinno do dnia 30 sierpnia 2008 r., a zatem od dnia 31 sierpnia 2008 r. ubezpieczyciel pozostawał w zwłoce ze spełnieniem tego świadczenia.

Żaden przepis nie zabraniał powodowi zgłoszenia szkody i zainicjowania tym samym postępowania likwidacyjnego oraz uruchomienia biegu terminu, o którym mowa w poprzednim akapicie. Prawa do tego nie odmawiał mu także pozwany ubezpieczyciel, który nie tylko wszczął postępowanie likwidacyjne, ale też je przeprowadził i rozstrzygnął zgłoszoną szkodę. W ani jednym miejscu strona pozwana nie odmówiła powodowi wypłaty odszkodowania w postępowaniu likwidacyjnym tylko z uwagi na brak jego legitymacji, a jedynie powołując się na zajście okoliczności, za które jako ubezpieczyciel nie odpowiada. Także przepisy umowy leasingu operacyjnego nie zabraniały powodowi, jako leasingobiorcy wszczęcia postępowania likwidacyjnego, a jedynie, i to jedynie w przypadku kradzieży lub kasacji sprzętu, nie uprawniały go do samego tylko odbioru odszkodowania. Przyjąć więc należy, że już w dniu 30 lipca 2008 r. skutecznie, w rozumieniu przepisów o terminie spełnienia świadczenia i skutkach prawnych jego nie dotrzymania, zawiadomiono stronę pozwaną o szkodzie, generując tym samym należne odsetki za nie spełnienie świadczenia w terminie. Odsetki biegly zatem od dnia 31 sierpnia 2008 r., a powód nie miał tylko legitymacji do ich odebrania (jak i do odebrania świadczenia zasadniczego). Sytuacja ta zmieniła się w dniu 6 września 2011 r., kiedy to wszystkie te uprawnienia przeszły na powoda w drodze umowy cesji, z której treści nie wynika jakiegokolwiek ograniczenie przeniesionych nią wierzytelności. To powoduje, że stosownie do treści art. 509 § 2 kc wraz z przelaną wierzytelnością przeszły na powoda, jako nabywcę, wszelkie związane z nią prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki, które należne były już od 31 sierpnia 2008 r..

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 kpc i 386 § 1 kpc, orzeczono jak w pkt. I sentencji wyroku.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 i 3 kpc. Na zasądzone na rzecz powoda, który postępowanie odwoławcze wygrał w całości, koszty złożyły się: opłata sądowa od apelacji powoda w wysokości 1 457 zł oraz wynagrodzenie jego pełnomocnika w kwocie 1.800 zł wyliczone na podstawie § 13 pkt 1 ppkt 1 w zw. z § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Ustalając wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powoda sąd okręgowy miał na uwadze tezy zawarte w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2012 r. (III CZ 22/12, niepubl.), który w niemal identycznym stanie faktycznym postępowania odwoławczego i rozpoznając zażalenie na koszty tego postępowania stwierdził, że wynagrodzenie pełnomocnika nie powinno być wyliczone w podwójnej wysokości poprzez zsumowanie wynagrodzenia od wartości przedmiotu zaskarżenia apelacji powoda (w tamtej sprawie też obejmującej tylko skapitalizowane odsetki) i od wartości przedmiotu zaskarżenia apelacji strony pozwanej (obejmującej należność główną). Mimo że, na skutek samodzielnego zaskarżenia, łączna kwota zliczonych odsetek stała się samodzielną wartością przedmiotu zaskarżenia dla środka odwoławczego wniesionego przez powoda, to - skoro równolegle rozpoznawana była apelacja strony przeciwnej - podstawą dla ustalenia wysokości wynagrodzeń pełnomocników jest nadal wysokość należności głównej (arg. z art. 368 § 2 kpc w zw. z art. 20 kpc).

Jednocześnie sąd odwoławczy zaniechał zasądzenia wynagrodzenia pełnomocnika powoda w podwójnej wysokości (o co wnosił) mając na uwadze, że zaskarżenie wyroku wyłącznie w zakresie odsetek i wnoszenie o oddalenie apelacji strony przeciwnej, przy niezuzupełnieniu postępowania dowodowego w postępowaniu odwoławczym, nie uzasadnia przyjęcia, że powstał dodatkowy wkład tego pełnomocnika w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, który dopiero mógłby takie żądanie uzasadniać.